

► **Aleksandra Kowalska** – studentka dziennikarstwa i medioznawstwa na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Członkini Laboratorium Badań Medioznawczych działającego przy Uniwersytecie. Zawodowo związana ze środowiskiem kultury wyższej, dlatego jej zainteresowania naukowe obejmują m.in. sferę kultury – jej ekspozycję w mediach i sposób oddziaływania na odbiorców.

Wizerunek Rafała Blechacza w polskiej prasie – pianista i muzyka poważna w mediach

Aleksandra Kowalska

am.kowalska19@student.uw.edu.pl

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

ABSTRAKT:

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie i analiza wizerunku pianisty Rafała Blechacza, kreowanego przez polskie dzienniki, „Gazetę Wyborczą” oraz „Rzeczpospolitą”, w okresie od października 2005 roku do końca 2017 roku. Artykuł składa się z części poświęconej teorii wizerunku i roli mediów w jego kształtowaniu oraz części prezentującej wyniki badania przeprowadzonego przeze mnie, mającego na celu ukazanie wizerunku Rafała Blechacza kreowanego przez wyżej wspomniane dzienniki. Artykuł jest skrótem mojej pracy licencjackiej, obronionej w czerwcu 2018 roku.

SŁOWA KLUCZOWE: RAFAŁ BLECHACZ, MUZYKA POWAŻNA, PRASA CODZIENNA, WIZERUNEK, PIANISTA

ABSTRACT:

The purpose of this article is to present and analyse the image of the pianist Rafał Blechacz, created by Polish newspapers, “Gazeta Wyborcza” and “Rzeczpospolita” in the period from October 2005 to December 2017. The first part of the article consists of theory of image and a role of media in its creation, the second one presents results of a study, which one’s objective was to show the image of Rafał Blechacz created by aforementioned daily newspapers. This scientific article is a summary of my bachelor’s thesis defended in June 2018.

KEY WORDS: RAFAŁ BLECHACZ, CLASSICAL MUSIC, DAILY NEWSPAPERS, IMAGE, PIANIST

”

Kowalska, A. (2018),
Wizerunek Rafała Blechacza
w polskiej prasie – pianista
i muzyka poważna w mediach,
Com.press, 4 (1), s. 78-99.
www.compress.edu.pl

WSTĘP

Tematyka muzyki poważnej i jej przedstawicieli jest nieczęsto poruszanym zagadnieniem w polskich mediach, mimo że ten gatunek muzyczny ciągle się rozwija, a jego wybitni polscy reprezentanci zdobywają uznanie na estradach całego świata. By ponownie rzucić trochę światła na postać wielkiego pianisty, kojarzonego przede wszystkim jako zwycięzcę XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina z 2005 roku, przestudiowałam – na zasadzie analizy przypadku – wizerunek Rafała Blehacza kreowany w dwóch najważniejszych polskich dziennikach opiniotwórczych – „Rzeczpospolitej” i „Gazecie Wyborczej” w latach 2005–2017.

POJĘCIE WIZERUNKU I ZNACZENIE MEDIÓW W JEGO KSZTAŁTOWANIU

Pojęcie wizerunku, jako wielowymiarowe i niejednoznaczne, nie ma jednej definicji. Warto zacząć od etymologii słowa „wizerunek”. Wyraz ten pochodzi z łaciny od czasownika *videre*, czyli widzieć (Brückner, 1927, s. 625), i pierwotnie oznaczał wzór, pierwowzór, wyobrażenie, urojenie lub marzenie senne. Do polszczyzny wszedł jednak jako zapożyczenie z języka niemieckiego od słowa *Visierung*. Autorzy artykułu pt. *Rola mediów w kreowaniu wizerunku* określili go jako zespół informacji o danej osobie lub firmie (albo innym podmiocie) i jednocześnie wyobrażenie tego, co ludzie o tym podmiocie sądzą lub myślą, że sądzą (Czopek i in., 2016, s. 81).

Tomasz Gackowski oraz Marcin Łączyński w podręczniku pt. *Analiza wizerunku w mediach* podkreślają złożoność tego pojęcia i zwracają uwagę na dwa jego ujęcia. Pierwszym z nich jest potoczne rozumienie wizerunku, czyli po prostu graficzne przedstawienie osoby lub przedmiotu. Drugie ujęcie dotyczy natomiast bytu niematerialnego, jakim jest reprezentacja osób lub przedmiotów w umysłach postrzegających je osób, z wszystkimi elementami składowymi (Gackowski, Łączyński, 2008, s. 82).

Michał Grech w książce pt. *Badanie wizerunku: ludzie, marki, branże* zwraca uwagę na wielość różnych definicji tego pojęcia i podkreśla, że niemal we wszystkich pojawia się element postrzegania podmiotu przez odbiorcę. Autor ten nazywa wizerunek konstruktem, który wynika z procesu komunikacji i co za tym idzie – podlega ciągłym zmianom (Grech, 2012, s. 12). Tę nieostrość pojęcia wizerunku, jego zmienność, podkreśla również

Krystyna Wojcik, która twierdzi, że wizerunek (obraz/image w otoczeniu) ma raczej charakter wyobrażenia, jakie otoczenie ma o danym podmiocie, a na wyobrażenie to składa się wiele (czasem chaotycznych) szczegółów – opinii, doświadczeń, oczekiwań otoczenia w związku z danym podmiotem (Wojcik, 2001, s. 30–31).

Sposoby tworzenia wizerunku i efekty, jakie mają w domyśle zostać osiągnięte, pozwalają wyodrębnić kilka jego rodzajów (Czaplińska, 2015, s. 14–17). Wśród nich wyróżniamy m.in.: wizerunek widzialny (opinia wystawiona przez ludzi, niekoniecznie poparta własnymi doświadczeniami); wizerunek pożądaný (opierający się na pierwszym wrażeniu, które musi być jak najbardziej zbliżone do prawdy); wizerunek zewnętrzny (postrzeganie podmiotu przez otoczenie) czy wizerunek wewnętrzny (sposób, w jaki podmiot postrzega sam siebie).

Na szczególną uwagę zasługuje jednak definicja wizerunku medialnego, który jest tematem mojego badania. W książce pt. *Retoryka wizerunku medialnego* wizerunek ten został określony mianem zespołu konstrukcji i obrazów determinujących odbiór i postrzeganie danego podmiotu lub sprawy w umysłach konsumentów przekazów medialnych (Molek-Kozakowska, 2016, s. 6).

Nie ulega wątpliwości, że media nie od dziś wpływają na kształtowanie wizerunku. Współcześnie dany podmiot istnieje w umysłach ludzi głównie dzięki temu, że jest utrwalony w przekazie medialnym (Budzyńska-Daca, 2016, s. 276). Wiesław Gałązka stwierdza nawet, że można stać się popularnym jedynie dzięki pomocy mediów, jednak ich przedstawiciele w większości pomijają osoby wartościowe, mogące dzięki ich wsparciu odegrać dużą rolę w życiu publicznym (Gałązka, 2008, s. 78). Tym samym media, rozpowszechniając wizerunek wybranych przez siebie jednostek, tworzą lepsze lub gorsze autorytety dla odbiorców. Warto tutaj nadmienić, że słowo „autorytet” również pochodzi z łaciny (*auctoritas*, czyli „władza, powaga, znaczenie, przewodzenie oraz odpowiedzialność”), nadając wizerunkowi jeszcze bardziej rzeczowy ton (Gałązka, 2008, s. 77). W przeświadczeniu odbiorców, skoro media o kimś piszą, musi on być kimś wyjątkowym, i odwrotnie – im rzadziej ktoś jest przez nie wspominany, tym gorzej dla jego popularności. Warto zauważyć, że media kreują autorytety, ponieważ są one im potrzebne i spełniają ważne funkcje – dzięki nim media stają się bardziej wiarygodne oraz w łatwiejszy sposób mogą przekonywać odbiorców do określonych racji. Dzieje się tak m.in. podczas rozmowy z ekspertami z określonej dziedziny – ich dobór stanowi nieraz zagranie taktyczne (Sobczak, 2016, s. 231). Autorytety nie tylko oddziałują na sposób myślenia

jednostek, ale też wpływają na ich wybory oraz działania (Cialdini, 2017, s. 225–249), dlatego niezmiernie ważny w tej kwestii jest czynnik etyczny, który niekiedy zanika. Kreowanie właściwego dla mediów autorytetu nie jest procesem szybkim i łatwym. Jak zauważa Małgorzata Molęda-Zdziech w książce pt. *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*, „posiadanie twarzy” w dzisiejszych czasach rozumie się przede wszystkim przez dbanie o to, by była rozpoznawana przez innych ludzi, pokazywana w telewizji, a nie przez podejmowanie takich działań, które pozwolą zachować dobry wizerunek. Osoba stawiana w roli eksperta nie musi koniecznie być rzeczywistym specjalistą w określonej dziedzinie – wystarczy, by widz miał takie przeświadczenie. Dzieje się tak najczęściej w przypadku celebrytów (Molęda-Zdziech, 2013, s. 196–310). Liczy się przede wszystkim ich tzw. telegeniczność, czyli atrakcyjny wygląd, dobre ubranie, umiejętność występowania przed kamerą, gesty, mimika, wzbudzająca sympatię osobowość. Następnie taką osobę regularnie sytuje się w wybranym kontekście (np. jurora czy komentatora) i ukazuje się jej pozytywne działania. Najważniejszym zadaniem mediów w tym momencie staje się zbudowanie oraz podtrzymywanie jego wiarygodności (Sobczak, 2016, s. 232–237).

SPÓŁECZNE POSTRZEGANIE ARTYSTÓW

Warto zastanowić się także nad tym, w jaki sposób postrzega się postacie artystów. Kształtowanie kultury jest procesem ciągłym, a jednym z istotnych mechanizmów postrzegania podmiotów kultury, czyli artystów, pozostaje mechanizm stereotypizacji. Stereotyp, wedle klasycznej definicji E. Aronsona, T. Wilsona i R. Akerta, polega na generalizacji opisu pewnej grupy, której charakterystyczne cechy zostają bez wyjątku przypisane wszystkim jej członkom (Aronson, Wilson, Akert, 2012, s. 371–376). Paweł i Aleksandra Sarnowie w swoim artykule pt. *(Nie)stereotypowy obraz artysty* zwracają uwagę, że znikomy kontakt odbiorców z artystą sprzyja powstawaniu stereotypów (Sarna, Sarna, 2015, s. 18).

Elementami zawsze idącymi w parze z artystami i sztuką są emocje, twórczość oraz motywacja. Przeżywanie przez odbiorcę jakichś emocji kształtowanych przez artystów za pomocą przekazów jest procesem trudnym do zdefiniowania. W omawianym artykule przytoczona została teoria stworzona przez holenderskiego psychologa Nico Frijde w 1986 roku (Sarna, Sarna, 2015, s. 19–20), definiująca emocje na trzy sposoby. Pierwsza definicja nazywa emocje „wynikiem świadomej lub nieświadomej oceny

zdarzenia jako istotnie wpływającego na cele lub interesy przedmiotu”. Drugie ujęcie stanowi, że emocja zapoczątkowuje stan gotowości odbiorcy do wykonania pewnego zadania – nadaje mu priorytetowy status i tym samym utrudnia wykonanie pozostałych zadań behawioralnych bądź poznawczych. Trzecia definicja nazywa odczuwanie i przeżywanie emocji stanem psychicznym, któremu towarzyszą pewne określone zachowania, jak ekspresje mimiczne czy reakcje behawioralne.

Kolejnym elementem, bez którego nie istnieje obraz artysty, jest jego twórczość, której definicja również nie jest łatwa do ustalenia. Jedną z nich, autorstwa R.L. Mooneya z początku lat 60. XX w., mówi, że produkt twórczy winien charakteryzować się nowością oraz wartością (płaszczyzna estetyczna – dążenie do piękna), co kłóci się jednak z dziełami, których celem było zaprzeczenie pięknu (Sarna, Sarna, 2015, s. 19–20). Współcześnie nie istnieje metodologia dokładnie opisująca kryteria, przy pomocy których możliwe byłoby zakwalifikowanie dzieła jako wartościowego. Dla wielu badaczy dziełem jest wszystko, co jest tworem rąk lub umysłów ludzkich, inni dopatrują się w tych produktach specjalnej wartości, która jawi się jako abstrakcyjna.

Trzecim nieodłącznym pojęciem pojawiającym się w dyskusji na temat wizerunku artysty jest jego motywacja do pracy. Wiesław Łukaszewski wytłumaczył to zjawisko jako zespół mechanizmów uruchamiających, ukierunkowujących, podtrzymujących i kończących proces twórczy (Sarna, Sarna, 2015, s. 22). Należy jednak pamiętać, że odczucie potrzeby tworzenia nie musi oznaczać, że taki proces się rozpocznie. Badacze psychologii motywacji zajmującej się tym zagadnieniem nie uzyskali jeszcze odpowiedzi na pytanie, dlaczego podjęty proces twórczy często zostaje porzucony lub w ogóle się nie rozpoczyna, mimo poczucia silnej potrzeby jego zrealizowania.

METODOLOGIA BADANIA

Bohater prezentowanego niżej badania – Rafał Blechacz – urodził się 30.06.1985 r. w Nakle nad Notecią i już w wieku 5 lat rozpoczął naukę gry na fortepianie, do czego zainspirowała go muzyka kościelna, którą próbował odtwarzać na domowym pianinie ze słuchu (Torańska, 2005). Dziś koncertuje w największych salach świata – m.in. w Amsterdamie, Wiedniu, Monachium, Paryżu, Londynie, Zurychu, Rzymie, Madrycie, Osace, Hongkongu, Seulu czy Tajpej. Bierze udział w znanych międzynarodowych

festiwalach, m.in. w Salzburgu w Austrii, Verbier w Szwajcarii czy La Roque-d'Anthéron we Francji. Jest laureatem wielu wyróżnień i nagród. Wśród nich są m.in.: nagroda TVP Polonia „Za sławienie Polski i polskości” („Nagrody TV Polonia »Za sławienie Polski i polskości«”, 2006), Paszport „Polityki” oraz „Krzesło Roku 2005” tygodnika „The Warsaw Voice” (Dębowska, 2006), Fryderyki (Cieślak, 2006), ale szczególnie i najbardziej prestiżową nagrodą pozostaje przyznawany raz na 4 lata „pianistyczny Nobel”, czyli Gilmore Artist Award, który otrzymał w 2014 roku jako drugi już Polak („Rafał Blechacz otrzymał prestiżową Gilmore Artist Award – 300 tys. dol.”, 2014). W 2011 roku został odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” („Wręczenie medali Gloria Artis”, 2011), a cztery lata później – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski („Order Odrodzenia Polski dla Rafała Blechacza”, 2015). Wygrana w Konkursie Chopinowskim stanowiła punkt zwrotny w życiu pianisty – jak sam stwierdził, nabrało ono takiego tempa, że nie miał czasu nacieszyć się zwycięstwem (Dębowska, 2006).

W celu przeprowadzenia badania wizerunku Rafała Blechacza w polskich dziennikach przeszukałam wszystkie wydania „Gazety Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” z danego okresu (od października 2005 roku do końca 2017 roku), poszukując artykułów zawierających frazę kluczową „Blechacz”. Dane numery wydań odnalazłam w internetowych archiwach wspomnianych tytułów i wszystkie sprawdziłam w wersji papierowej w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Po dogłębnej analizie tekstów wyodrębniłam 60 z nich, które zakwalifikowałam do badania – były to teksty traktujące w całości lub w znacznej części (min. 50 proc. objętości) o postaci Blechacza. Zagregowane materiały były analizowane metodą analizy zawartości, uzupełnianej analizą dyskursu. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu przedstawiono zaledwie część wyników uzyskanych w badaniu.

Na wstępie należy zaznaczyć, że prezentuję wyniki łącznie, bez rozdzielania ich na publikacje z poszczególnych tytułów – byłoby to nieuzasadnione przy tak różnej liczebności artykułów z poszczególnych gazet. Ponadto po zakończeniu analizy wszystkich tekstów okazało się, że spojrzenie zarówno na postać Rafała Blechacza, jak i jego grę nie różni się znacząco w zależności od tytułu – publikacje są do siebie zbliżone nie tylko pod względem objętości, lecz przede wszystkim sposobu opisywania muzyki poważnej w wykonaniu Blechacza.

Klucz kodowy stworzony przeze mnie składał się z pięciu części. Pierwsza z nich miała funkcję porządkującą, tzn. zawierała pytania odnoszące się do:

- nazwy dziennika, w którym został opublikowany dany tekst,
- daty jego opublikowania,
- nazwiska jego autora,
- typu tekstu (kafeteria odpowiedzi: wywiad, artykuł, komentarz, inny – jaki?),
- objętości tekstu (mniej niż ćwierć strony, ćwierć strony–pół strony, pół strony–jedna strona, więcej niż jedna strona),
- wydźwięk tekstu (pozytywny, negatywny, neutralny/trudno stwierdzić).

Druga część klucza obejmowała kategorie związane ściśle z językiem kodowanego tekstu prasowego, który chciałam zbadać, zwracając uwagę na trzy elementy:

- tytuł tekstu,
- określenia postaci Rafała Blechacza,
- określenia odnoszące się do gry/występu Rafała Blechacza.

Należy tutaj zaznaczyć, że cechy Blechacza zaprezentowane w dalszej części artykułu są opisane na podstawie całości tekstów prasowych, a więc w większości narracji dziennikarskich (tekstu odredakcyjnego, a nie np. wypowiedzi ekspertów czy artystów), z uwagi na fakt, że publikacje charakteryzowała mała liczba cytatów.

Kolejna część dotyczyła wypowiedzi w badanych tekstach. Sprawdzałam, kto był cytowany w tekstach odnoszących się do polskiego pianisty. W tym celu zostało sformułowanych osiem odpowiedzi:

- nauczyciel(e) Rafała Blechacza,
- inny muzyk/inni muzycy,
- ekspert/eksperci,
- zwykły człowiek/zwykli ludzie,
- Rafał Blechacz,
- przedstawiciel(e) władz,
- rodzina i przyjaciele Rafała Blechacza,
- ktoś inny – kto?

W tej części klucza próbowałam także ustalić, jakie są przewidywania autorów tekstów i osób w nich cytowanych dotyczące kariery bądź występu muzyka (pozytywne, negatywne, neutralne, trudno stwierdzić).

Do badania zakwalifikowano 38 tekstów z „Rzeczpospolitej” oraz 22 z „Gazety Wyborczej”. Najwięcej z nich, bo aż 43 teksty, stanowiły

artykuły, oprócz tego pojawiły się wywiady, komentarze, a także krótsze informacje, felieton i fragment fotorelacji. Artykuły są tutaj rozumiane jako teksty newsowe, które relacjonowały koncerty Rafała Blechacza i jego osiągnięcia – mają więc one formułę informacyjną, nieco bardziej rozbudowaną niż notki (krótkie informacje). Z tego rozkładu można zatem wywnioskować, że dziennikarskie zainteresowanie Rafałem Blechaczem ma charakter ściśle kontekstowy – ma miejsce głównie w odniesieniu do wydarzeń z jego udziałem.

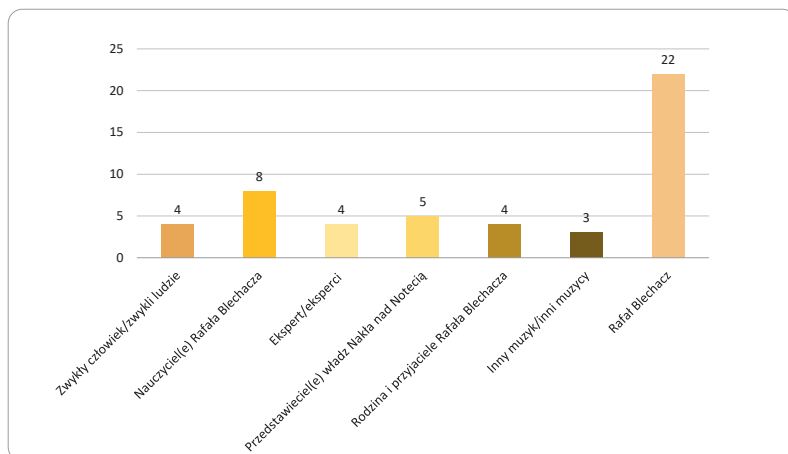
Najwięcej tekstów na jego temat pojawiło się na przełomie 2005 i 2006 roku, po jego zwycięstwie w XV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W kolejnych latach częstotliwość publikowania materiałów o pianiście stopniowo się zmniejszała, by zejść do zaledwie trzech tekstów napisanych w całym 2017 roku. Jest to być może związane z absencją Blechacza w kraju, teksty publikowane na łamach dzienników dotyczyły jego recitali z innych krajów lub wydanych przez niego płyt.

WYNIKI BADANIA

Autorem niemal połowy przeanalizowanych tekstów (29) jest dziennikarz i krytyk muzyczny Jacek Marczyński, piszący dla „Rzeczpospolitej”. „Gazetę Wyborczą” reprezentują natomiast w większości: dziennikarka działu kulturalnego Anna S. Dębowska (8 tekstów) oraz dziennikarz muzyczny i muzykolog Jacek Hawryluk (9 tekstów). W takiej sytuacji to jedna/dwie osoby w redakcji kształtują wizerunek danego muzyka na łamach tytułu przez wiele lat – nie jest brany pod uwagę punkt widzenia innych dziennikarzy czy ekspertów. Być może gdyby dla „Rzeczpospolitej” pisał ktoś inny niż Jacek Marczyński, wizerunek Rafała Blechacza konstruowany na łamach tego dziennika byłby zupełnie inny niż opisany w niniejszym badaniu.

Kolejną analizowaną kwestią były cytowania – sprawdzano, jakie osoby wypowiadały się w analizowanych artykułach. W toku badania odnotowano ich imiona i nazwiska oraz afiliacje, a następnie klastrowano w grupy zawodowe i społeczne. Warto zaznaczyć, że pojawienie się przynajmniej jednego cytatu danej osoby było traktowane jako jedna wypowiedź (zatem, nawet jeśli wyróżniony cytat pojawiał się kilka razy w całym artykule, traktowano to jako jedną wypowiedź jednej osoby).

Rysunek 1. Liczba wypowiedzi członków poszczególnych grup zawodowych i społecznych na temat Rafała Blechacza, odnotowanych w badanych artykułach.



Źródło: opracowanie własne

Jak widać na powyższym wykresie, najczęściej cytowaną osobą w analizowanych materiałach był sam Rafał Blechacz (w 22 z 60 tekstów znalazł się cytat z wypowiedzi Blechacza, natomiast 8 tekstów to wywiady z pianistą). Jego wypowiedzi dotyczyły w większości pracy zawodowej – opowiadał o swoich płytach, o doświadczeniach scenicznych, o swoich planach; bardzo rzadko poruszał tematy prywatne – jedynym, o którym wspominał, były jego studia w Instytucie Filozofii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Po jego zwycięstwie w 2005 roku opublikowano dwa teksty, w których cytowani byli wszyscy przedstawiciele następujących kategorii: zwykły człowiek/zwykli ludzie, przedstawiciele władz Nakła nad Notecią, nauczyciele Blechacza oraz jego przyjaciele i rodzina. Mowa o artykule Teresy Torąńskiej *Aleś, bracie, narodził się* opublikowanym w „Dużym Formacie”, dodatku do „Gazety Wyborczej”, oraz o tekście zatytułowanym *Blechacz wygrał dla Nakła* autorstwa Jacka Kowalskiego, opublikowanym w głównym wydaniu „Gazety Wyborczej”. Warto zauważyć, że w innych badanych tekstach nie odnalazłam wypowiedzi osób bliskich Blechaczowi – pojawiły się tylko na samym początku omawianego okresu. Co ciekawe, publikowane były jedynie w „Gazecie Wyborczej” – redakcja „Rzeczpospolitej” skupiła się na przedstawieniu przebiegu konkursu i na późniejszych występach pianisty, nie wnikając w jego sprawy prywatne i nie przybliżając jego postaci w takim stopniu, w jakim zrobili to autorzy wyżej wymienionych tekstów (czytelnik mógł zapoznać się dzięki nim nie tylko z historią rodzinną Blechacza czy etapami jego muzycznej edukacji, ale także m.in.

z reakcjami osób z jego rodzinnego miasta po jego zwycięstwie w Konkursie Chopinowskim).

Do kategorii „ekspert/eksperci” zakwalifikowałam cztery nazwiska – przewodniczącego jury Konkursu Chopinowskiego Andrzeja Jasińskiego, wicedyrektora Filharmonii Narodowej Wojciecha Nowaka, kierownika Radia Nakło Andrzeja Gawrońskiego oraz anonimowego impresaria.

Inni muzycy cytowani w badanych materiałach – pianiści Krystian Zimerman oraz Piotr Anderszewski – nie odnosili się bezpośrednio do postaci Rafała Blechacza, lecz do swoich doświadczeń z międzynarodowymi konkursami i ich efektami w kontekście zwycięstwa Blechacza w XV Konkursie Chopinowskim. Wyjątkiem był Jacek Kortus: w tekście zostały zacytowane jego podziękowania dla Blechacza, który oddał mu jeden ze swoich fortepianów.

Cytowane osoby w zdecydowanej większości wypowiadały się pochlebnie na temat Blechacza i jego kariery. Cytaty te stanowiły zatem potwierdzenie podejścia autorów materiałów do postaci pianisty i jego gry, które również pozostawały pozytywne, co zostanie przedstawione w kolejnych częściach tej pracy.

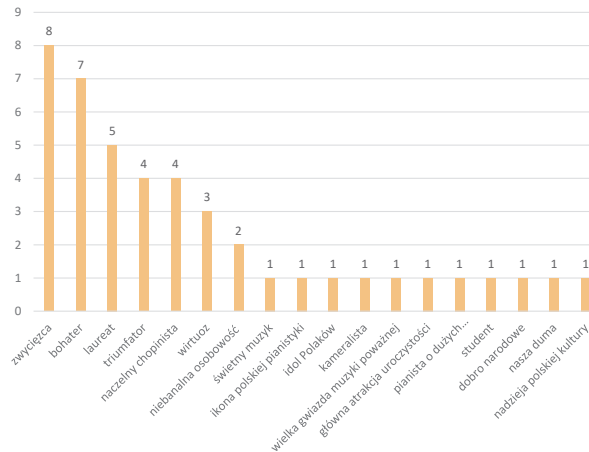
Autorzy tekstów prasowych wybranych do badania z dużą szczegółowością opisywali postać Rafała Blechacza. Sformułowań było tak wiele, że nie udało się stworzyć konkretnych kategorii je porządkujących, nie licząc najbardziej ogólnych różnic, tzn. wyrażen określających, kim jest, jaki jest oraz co (i jak) robi wspomniany wyżej pianista. Z tego powodu zdecydowałam o ujęciu szczegółowych określeń w większe kategorie – zbierałam w grupy przymiotniki i rzeczowniki określające dane cechy pianisty.

W ten sposób wyróżniono kilka określeń Blechacza, które występowały w tekstach kilkakrotnie – zarówno w narracji dziennikarskiej, jak i w cytatach. Słowem, które występowało najczęściej, jest „zwycięzca” – pojawiało się ono w odniesieniu do XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, w którym Blechacz bezapelacyjnie pokonał wszystkich rywali. Jeśli nie zwycięzcą, to określany był mianem bohatera – danego koncertu, płyty, a nawet całego narodu polskiego. Nazywany był też „laureatem”, „triumfATOREM”, „najlepszym polskim chopinistą” czy „wirtuozem”.

Określenia pojawiające się rzadziej, jednokrotnie, również nie pozostawiają wątpliwości, jak szanowanym i podziwianym muzykiem w Polsce jest Rafał Blechacz – określany był mianem m.in. „nadziei polskiej kultury”, „dobra narodowego”, „ikony polskiej pianistyki” czy „idola Polaków” (także tych, którzy nie interesują się muzyką klasyczną). Nie odnalazłam

w żadnym tekście negatywnie nacechowanych wyrażen określających postać Blechacza.

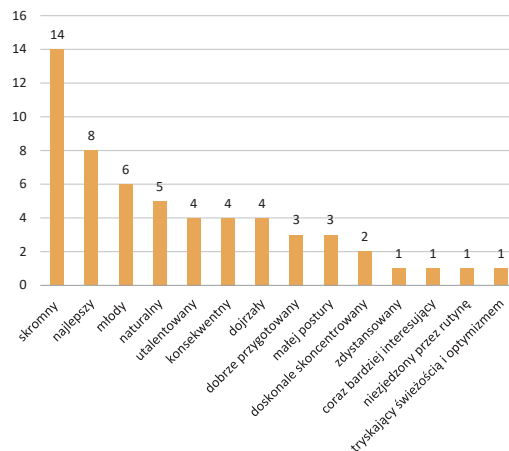
Rysunek 2. Liczba określeń rzeczownikowych dotyczących Rafała Blechacza pojawiających się w badanych tekstach.



Źródło: opracowanie własne

Ciekawie prezentuje się również zestawienie odpowiedzi na postawione przeze mnie pytanie – jaki, w oczach dziennikarzy, jest Rafał Blechacz? Szukając na nie odpowiedzi – podobnie jak w omówionym wyżej przypadku – można zauważyć, że liczba wyrażen przymiotnikowych opisujących pianistę była bardzo duża. Aby przedstawić je w klarowny sposób, stworzyłam kategorie widoczne na rysunku 3 i według nich porządkowałam określenia.

Rysunek 3. Cechy przypisywane Rafałowi Blechaczowi najczęściej pojawiające się w badanych tekstach.



Źródło: opracowanie własne

Mając na uwadze fakt, że Blehacz jest prezentowany na łamach prasy głównie jako zwycięzca, mogłoby się wydawać, że najczęściej pojawiającymi się przymiotnikami opisującymi Blehacza będą słowa „najlepszy”, „wybitny”, „utalentowany”. Tymczasem najczęściej był on utożsamiany z człowiekiem skromnym, nieśmiałym. Rzeczywiście, Blehacz uchodzi za artystę skrytego, który stroni od udzielania informacji o swoim życiu prywatnym. Wypowiada się głównie na tematy związane z jego pracą zawodową. Jak mówił w jednym z wywiadów opublikowanych na łamach „Rzeczpospolitej” w 2008 roku:

„(...) uchodzę za osobę, która udziela mało wywiadów. Nie wiem dlaczego, bo mam świadomość, że każdy potrzebuje dziś reklamy. Potrafię jednak chronić swoją prywatność. Gdy ktoś staje się zbyt natarczywy, staram się tak pokierować rozmową, by dotyczyła tego, co w moim życiu rzeczywiście ważne, przede wszystkim muzyki” (Marczyński, 2008).

W tej kategorii, zdefiniowanej przeze mnie jako skromność, oprócz niej zawierają się także takie określenia, jak: „spokojny”, „cichy” czy „pokorny”.

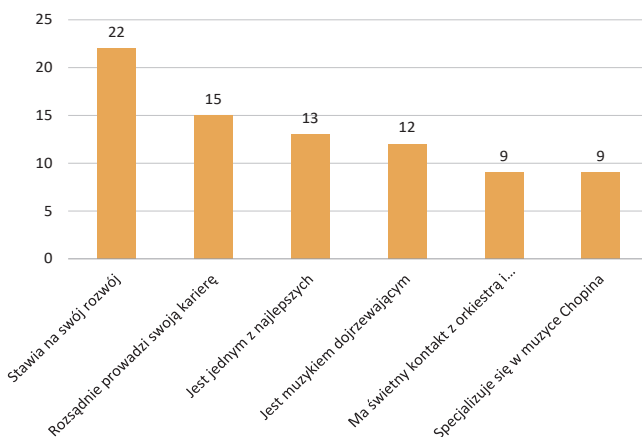
Oczywiście w następnej kolejności znalazło się określenie silnie wartościujące, przedstawiające Blehacza jako „najlepszego” – jest „najjaśniejszym punktem polskiej ekipy na konkursie”, „najdłużej oklaskiwanym”, „najbardziej oczekiwany”, „wybitnym”.

W wielu przypadkach podkreślany był jego młody wiek, a także – paradoksalnie – jego dojrzałość. Dojrzałość tę należy rozważać w sferze jego gry, a szczególnie interpretacji dzieł Fryderyka Chopina, które wykonywał nie tylko z niebywałą dokładnością oraz rzetelnością, ale i z rzadko spotykanym zrozumieniem dla samego twórcy i jego kompozycji. Dowodził tego m.in. Jacek Marczyński w jednym ze swoich artykułów, przywołując słowa pewnego niemieckiego krytyka: „jeśli chcecie zrozumieć Chopina, musicie posłuchać Rafała Blehacza” (Marczyński, 2007).

W tekstach publikowanych zaraz po jego zwycięstwie w konkursie, mających na celu przede wszystkim zaprezentowanie muzyka czytelnikom niezwiązanym ze środowiskiem muzyki klasycznej, pojawiały się informacje dotyczące jego rodziny oraz dzieciństwa. Można było w nich także przeczytać, że Blehacz był – i pozostał – niewielkiej postury („malutki”, „chudziutki”, „kurczaczek”, „nie sięgał do pedałów” itp.). Być może przez to, że nie jest postawnym, tylko dość niskim i wątłym mężczyzną, potęguje się przeświadczenie o jego cichości i skromności, przedstawione wyżej.

Kolejnym elementem analizy były krótkie charakterystyki Blechacza, które wynikały z opisywanych przez dziennikarzy cech i działań muzyka. Pokazują one opis i ocenę pianisty w nieco innym ujęciu niż określenia rzeczownikowe i przymiotnikowe, koncentrują się bowiem raczej na jego działalności, aktywności, osiągnięciach niż na cechach charakteru, dlatego zostały tu przedstawione odrębnie.

Rysunek 4. Liczba cech charakterystycznych Rafała Blechacza pojawiających się w badanych tekstach.



Źródło: opracowanie własne

Autorzy analizowanych artykułów wielokrotnie podkreślali, że pianista bardzo inwestuje w swój rozwój (np. intensywnie ćwiczy, poszerza repertuar, rozwija skrzydła, rozpoczyna kolejne studia, udowadnia, że zwycięstwo w Konkursie Chopinowskim nie było przypadkiem).

Z wyników przeprowadzonego badania widać także, że Blechacz jest postrzegany jako artysta prowadzący swoją międzynarodową karierę samodzielnie i bardzo rozsądnie („nikogo nie kopiuje”, „unikaj szumu medialnego”, „nie poddaje się presji”, „pewnie kroczy do przodu”, „działa ze spokojem”, „nie spieszy się”, „dobrze radzi sobie ze sławą, jaka na niego spadła”).

Ze względu na talent i otwartość Rafała Blechacza uwaga dziennikarzy często koncentrowała się na jego znakomitym kontakcie z muzykami i melomanami z całego świata; jedną z wyróżnionych przeze mnie cech pozostaje także jego wybitność, jednak pojawiały się też teksty jej zaprzeczające i wytykające mu błędy (m.in. jego początkową nieporadność w starciu z sonatami klasyków wiedeńskich czy bycie wręcz zbyt staroświeckim w pojmowaniu muzyki w porównaniu z innymi pianistami).

Warto zaznaczyć, że w ciągu 12 lat od sięgnięcia po złoty medal Konkursu Chopinowskiego Blechacz – według dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” (w zależności od wydanej płyty czy recenzji po recitalu) – czasem „dojrzewa”, a czasem już jest „artystą dojrzałym”. Podkreśla się jego mocne, zdecydowane uderzenie, zmiany repertuarowe, obycie estradowe, a jednak – być może przez to, że sam artysta potrafi pozytywnie zaskoczyć inną interpretacją czy spojrzeniem na problem – w niektórych tekstach kreowany jest na muzyka jeszcze nie w pełni ukształtowanego, jednak podążającego w tym właśnie kierunku. Być może zbyt młody (wówczas)¹ wiek nakłania czasem nie idzie w parze ze stwierdzeniem, że jest on już „rasowym pianistą”.

Sam Rafał Blechacz nie jest w pełni zadowolony z faktu, że przyłgnęła do niego łaska specjalisty od Chopina. Być może dlatego, że wygrał Konkurs Chopinowski, istnieje przeświadczenie, że Blechacz doskonale potrafi interpretować jego dzieła. Pianista wielokrotnie powtarzał, że ten kompozytor jest mu bliski. Mogłoby się zatem wydawać, że Blechacz będzie najczęściej porównywany właśnie do Fryderyka Chopina. Tymczasem jest inaczej – zestawienie porównań Rafała Blechacza do innych znanych postaci obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Liczba porównań osoby Rafała Blechacza do znanych postaci.

Postać, do której porównywano R. Blechacza	Liczba wystąpień porównania
Krystian Zimerman	4
Fryderyk Chopin	3
Adam Małysz	2
Wolfgang Amadeusz Mozart	1

Źródło: opracowanie własne

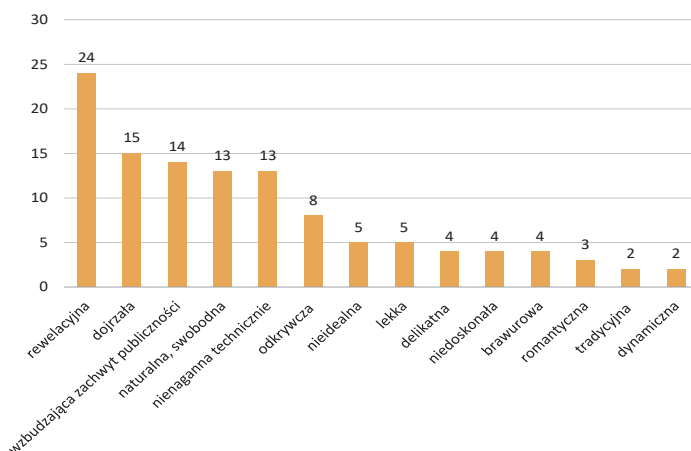
Na skutek bezapelacyjnego zwycięstwa w Konkursie Chopinowskim Blechacza postrzega się jako drugiego Krystiana Zimmermana, mimo że skala konkursowych zwycięstw tych dwóch wybitnych muzyków jest zupełnie inna, tak samo jak czasy, w jakich zwyciężali. Co ciekawe, oprócz muzyków (także Wolfganga Amadeusza Mozarta) w zestawieniu tym pojawił się także pierwszy polski mistrz w skokach narciarskich. Jak pisało w Rzeczpospolitej w 2006 roku: „Dziś nie trzeba go nikomu przedstawiać, bo popularnością dorównuje Adamowi Małyszowi” (Marczyński, 2006). Generalnie warto też zwrócić uwagę na relatywnie niewielką liczbę

¹ Trzeba pamiętać, że w 2018 roku (gdy pisałam niniejszy artykuł) Rafał Blechacz ma 33 lata, jest więc już z pewnością dojrzałym artystą.

porównań bohatera analizy do znanych postaci (historycznych i współczesnych) – w 60 artykułach odnaleziono zaledwie dziesięć porównań do łącznie czterech postaci. Może to prowadzić do wniosku, że Rafał Blechacz jest bohaterem unikalnym, atrakcyjnym i komunikującym określone wartości samodzielnie – nie trzeba porównań, by pokazać jego znaczenie dla polskiej kultury i sztuki.

Na wizerunek każdego artysty silny wpływ ma sposób, w jaki odbiorcy rozumieją i postrzegają jego dzieła. Dlatego na potrzeby badania przeanalizowano artykuły prasowe również pod kątem sposobu opisu jego gry.

Rysunek 5. Liczba sformułowań określających grę Rafała Blechacza.



Źródło: opracowanie własne

Gra „tradycyjna” w tym przypadku odwołuje się do jego warsztatu. Jak pisał Jacek Marczyński w 2009 roku: „Gdybyśmy nie widzieli kto gra, moglibyśmy uznać, że słuchamy interpretacji któregoś z wielkich wirtuozów przeszłości” (Marczyński, 2009). Tak samo powtarzają się stwierdzenia, że Blechacz nadaje wykonywanym dziełom romantyczny szlif, co oznacza, że pianista skupia się na cechach charakterystycznych dla muzyki tego nurtu. Nie odgrywa po prostu zapisu nutowego, lecz pamięta o tym, że utwór posiada treść pozamuzyczną, którą trzeba pokazać, że ważna jest emocjonalność, uczuciowość i jednocześnie indywidualizm. Brawurowa gra Blechacza nie przejawia się w tym, że podczas koncertów chce popisać się przed publicznością – autorzy tekstów używali tego pojęcia w pozytywnym znaczeniu, tzn. gra była bardzo dobra, np. „doskonale panował nad formą, ale pozwolił sobie też na swobodę, na rozkołysane rubata i podyktowane emocją chwili i muzycznej ekspresji brawurowe tempa” (Dębowska, 2010).

Oczywiście gra Rafała Blechacza nie zawsze jest bezbłędna. Znalazły się też takie teksty, w których była ona nie tyle krytykowana, co jej wybitność była podawana w wątpliwość – gra nieidealna. Odzywały się głosy, że ta gra to jeszcze nie to, że pianista wciąż szuka swojego klucza (Hawryluk, 2013), że pomimo jego dużego talentu od Anderszewskiego czy Kissina dzieli go przepaść (Hawryluk, 2006), że niekiedy brakowało w jego interpretacjach tak istotnej indywidualności (Marczyński, 2006).

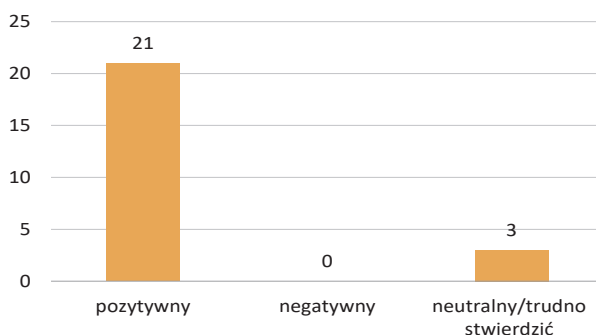
Zgodnie z opinią dziennikarzy nakłanin swoją grą pokazywał odbiorcom inne spojrzenie na utwór. Dzięki swojej dużej wiedzy wręcz odkrywał przed nimi jego nowe oblicze. Jego gra opisywana była jako świeża, pełna niuansów, nieschematyczna, nieszablonowa, ukazująca zupełnie nowe brzmienie tak dobrze znanych dzieł m.in. Chopina – mocno doceniany był fakt, że młody pianista ma odwagę odczytać go po swojemu i prezentować swoje wersje public na całym świecie.

Zwycięzca Konkursu Chopinowskiego gra także nienagannie technicznie, co jest podstawą dla każdego muzyka. Porządne odczytanie utworu umożliwia dopiero jego zrozumienie. Z perfekcyjnie opracowanych fragmentów utworów często tworzy swoje autorskie interpretacje, nazywane przez Jacka Marczyńskiego „poetyckimi” (Marczyński, 2006). Muzyka grana przez Blechacza zachwyca publiczność także przez jego estradowe zachowanie. To, że gra ze swobodą, lekko, młodzieńczo i bez udiwnień, sprawia, że publiczność słucha go z przyjemnością i bez obaw, że zaraz się pomyli.

Znakomita większość sformułowań odnoszących się do gry polskiego pianisty miała charakter silnie pozytywnie wartościujący. W badanych materiałach próżno szukać krytycznej recenzji po występie Polaka. Autorzy badanych tekstów zgodnie twierdzili, że gra Blechacza jest rewelacyjna – elektryzująca, wspaniała, płynna, przepiękna, niezwykła. Bardzo chwalili kaskady perlistych pasaży, poetyckie klimaty każdej części granych utworów, misternie przeplatane wątki klasyczne i romantyczne, zabawy formą i szacunek, jaki oddawał każdej nucie. Nawet kiedy wychwycono, że ironicznie igrał z formą dzieła, podkreślano, że zachowywał przy tym poczucie dobrego smaku oraz niezbędny do tego umiar.

Przewidywania autorów tekstów odnoszące się do kariery muzyka bądź jego występów wyodrębniłam w 24 tekstach.

Rysunek 6. Podział przeanalizowanych tekstów na temat Rafała Blechacza ze względu na przewidywania autorów dotyczące kariery/występów Blechacza.



Źródło: opracowanie własne

Jak można zauważyć na powyższym rysunku, w niespełna 88 proc. przypadków przewidywania te były pozytywne (21 tekstów). Nie stwierdziłam w analizowanych tekstach ani jednego przypadku negatywnego postrzegania przyszłości kariery Blechacza. W pozostałych trzech tekstach przewidywania te były raczej neutralne. Można to wytłumaczyć treścią wszystkich analizowanych publikacji omówionych we wcześniejszych częściach artykułu – pianisty nie postrzegano źle, wręcz przeciwnie – kreowany był na młodego, skromnego wirtuoza z nienagannym warsztatem, którego gra porywa publiczność. Trudno na takiej podstawie przewidywać zakończenie kariery bądź jej zmarnowanie przez tak dobrze zapowiadającego się muzyka.

PODSUMOWANIE

Badanie, którego wyniki częściowo przedstawiono w niniejszym artykule, pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Nie ulega wątpliwości, że wizerunek Rafała Blechacza kreowany przez dwa polskie dzienniki: „Rzeczpospolitą” oraz „Gazetę Wyborczą” w latach 2005–2017 jest pozytywny. Niemal wszystkie wytypowane do badania materiały opisywały postać pianisty w sposób dla niego korzystny i przychylny. Trudno bowiem krytykować młodego artystę, który (jak wynika z artykułów prasowych) rozsławia dobre imię Polski na arenie międzynarodowej swoją zachwycającą grą i przynosi swoim rodakom wiele powodów do dumy i radości. Po ponad dekadzie, jaka upłynęła od jego historycznego zwycięstwa, Blechacz nie jest już tak popularny na skalę krajową i zapewne na zawsze pozostanie

„tym, który wygrał konkurs”. Świadczyć o tym może m.in. fakt, że informacja o przyznaniu mu „pianistycznego Nobla” w 2014 roku, bardzo cenionego na świecie wyróżnienia, została opublikowana jedynie w sieci, w tym w serwisach internetowych „Gazety Wyborczej” („Rafał Blechacz otrzymał prestiżową Gilmore Artist Award – 300 tys. dol.”, 2014) i „Rzeczpospolitej” (Marczyński, 2014), i pominięta w wydaniu papierowym.

Jak wspomniano wcześniej, Blechacz przez wielu będzie utożsamiany ze zwycięzcą konkursu chopinowskiego i takim mianem również określały go analizowane dzienniki, podtrzymując taki stan rzeczy. Jeśli zaś nie zwycięzca – to bohater, laureat bądź triumfator. Wszystkie sformułowania odnoszące się do tego, kim jest Blechacz, są nacechowane bardzo pozytywnie, czego potwierdzeniem mogą być również przykłady określeń, takich jak: ikona polskiej pianistyki, dobro narodowe bądź gwiazda muzyki poważnej. Nie da się też zaprzeczyć, że Blechacz dla autorów badanych tekstów stał się niemal synonimem skromności – zarówno na estradzie, jak i w życiu. Sam pianista rzadko udzielał informacji o sobie, co prawdopodobnie potęgowało takie wrażenie, a dodatkowo wpływ na nie może mieć również fakt, że Blechacz nie zwykł wracać po kilka razy na scenę wzywany oklaskami publiczności – szczególnie na początku swojej kariery. Oprócz skromności, wyróżniana była także jego naturalność w prezentacji swoich interpretacji, niebywały talent oraz – co za tym idzie – wybitność muzyka. Wiele słów zostało także poświęconych opisom jego gry, bo to przecież ona warunkuje sukces lub porażkę muzyka. W przypadku Blechacza nie ma mowy o niepowodzeniach – jego gra nazywana była po prostu rewelacyjną i dojrzałą mimo młodego wówczas wieku pianisty, wzbudzającą zachwyt publiczności swoją swobodą i techniczną perfekcją. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że chwalono pianistę również za zdroworozsądkowe prowadzenie swojej międzynarodowej kariery oraz za silne dążenie do nieustannego rozwoju. Stwierdzam, że wizerunek Rafała Blechacza kreowany przez wspomniane wcześniej dzienniki można określić jako wręcz nieskazitelny – jednoznacznie pozytywny. To ustalenie wydaje się interesujące, bowiem rzadko wśród bohaterów współczesnych mediów można odnaleźć postaci opisywane jednoznacznie pozytywnie.

Teksty opublikowane w „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” miały zbliżoną formę, objętość, nie różniły się pod względem językowym. W obydwu dziennikach autorzy artykułów stosowali wiele epitetów i porównań, a także bardziej rozbudowanych opisów (szczególnie dotyczących sposobu gry Blechacza).

Podczas analizowania wizerunku osób publicznych działających w sferze muzyki poważnej należy również pamiętać o szczególnym kontekście – muzyka klasyczna nie pojawia się często w polskich mediach. W prasie jej temat poruszany jest rzadko, a pism jej poświęconych praktycznie nie ma. Radio, uznawane za najbardziej związane z szeroko pojętą muzyką, jest medium oferującym słuchaczom audycje poświęcone klasyce, jednak głównie w stacjach jej dedykowanych. Trudno zaprezentować w należyty sposób muzykę w telewizji, ponieważ jest ona sztuką audialną, poza tym muzyka poważna najlepiej odbierana jest na żywo. Jedynie internet oferuje użytkownikom dostęp do niezliczonej liczby blogów, serwisów i innych materiałów związanych z tym typem muzyki. Nie ulega jednak wątpliwości, że generalnie rzecz biorąc, media masowe nastawione są na propagowanie muzyki rozrywkowej czy tanecznej, ponieważ jest ona zdecydowanie popularniejsza wśród odbiorców.

BIBLIOGRAFIA

DRUKI ZWARTÉ:

- Aronson, E., Wilson, T., Akert, R. (2012). *Psychologia społeczna*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Brückner, A. (1927). *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Budzyńska-Daca, A. (2016). Wizerunek własny jako wizerunek medialny na podstawie badań wideo-CV. W: A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska (red.), *Retoryka wizerunku medialnego* (s. 275-296). Warszawa: Polskie Towarzystwo Retoryczne.
- Cialdini, R. (2017). *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Czaplińska, P. (2015). Strategia budowania wizerunku osób znanych. W: A. Grzegorzczak (red.), *Perswazyjne wykorzystanie wizerunku osób znanych* (s. 8-38). Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji.
- Czopek, M., Chomont-Parzyńska, D., Czerwińska, D., Kołodziej, M., Kudzia, R., Morawska, B., Ostrowska, A., Szymkowiak, A. (2016). Rola mediów w kreowaniu wizerunku, *Zeszyty Naukowe Uczelni Jana Wyżykowskiego. Studia z nauk społecznych*, 9, 79-94.
- Gackowski, T., Łączyński, M. (2008). *Analiza wizerunku medialnego*, Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Gałązka, W. (2008). *Gotowych faktów nie ma. Kreacja informacji oraz wizerunku publicznego i medialnego*, Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP.
- Grech, M. (2012). *Badanie wizerunku: ludzie, marki branże. Seria projektowanie komunikacji*, Łódź: Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Molek-Kozakowska, K. (2016). O wizerunkowości sfery publicznej i jej analizie retorycznej. W: A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska (red.), *Retoryka wizerunku medialnego* (s. 5-21). Warszawa: Polskie Towarzystwo Retoryczne.
- Molęda-Zdziech, M. (2013). *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Sarna, P., Sarna, A. (2015). (Nie)stereotypowy obraz artysty, *Przegląd Nauk Stosowanych*, 7, 17-28.
- Sobczak, B. (2016). Kreowanie autorytetów medialnych. W: A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska (red.), *Retoryka wizerunku medialnego*, s. 225-250, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Retoryczne.
- Wojcik, K. (2001). *Public relations od A do Z*, Warszawa: Agencja Wydawnicza Placet.

ARTYKUŁY PRASOWE:

- Cieślak, J. (2006). Bez gali, ale sprawiedliwie. *Rzeczpospolita*, 77, 14.
- Dębowska, A. (2006). Blechacz nasz eksportowy, *Gazeta Wyborcza*, 53, 14.
- Dębowska, A. (2006). Muzyka wypełnia moje życie, *Gazeta Wyborcza*, 51, 7.
- Dębowska, A. (2010). Panorama pianistycznych osobowości, *Gazeta Wyborcza*, 51, 6.
- Hawryluk, J. (2013). Filozofia Blechacza, *Gazeta Wyborcza*, 218, 18.
- Hawryluk, J. (2006). Trzej pianiści w Warszawie, *Gazeta Wyborcza*, 64, 14.
- Marczyński, J. (2007). Blechacz pięknie gra Chopina, *Rzeczpospolita*, 226, 19.
- Marczyński, J. (2006). Dwa odmienne światy, *Rzeczpospolita*, 52, 11.
- Marczyński, J. (2006). Egzamin po konkursie, *Rzeczpospolita*, 47, dodatek „Warszawski Informator Rzeczpospolitej”, 2.
- Marczyński, J. (2008). Nie zamierzam wyjechać z Nakła, *Rzeczpospolita*, 230, 18–19.
- Marczyński, J. (2006). O wyższości poezji nad matematyką, *Rzeczpospolita*, 197, 9.

Marczyński, J. (2009). Polak idzie w ślady mistrzów, *Rzeczpospolita*, 218, 19.

Torańska, T. (2005). Aleś, bracie, narozrabiał, *Gazeta Wyborcza*, 48, dodatek „Duży Format”, 12.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Marczyński J. (2014), *Rafał Blechacz zdobył prestiżową Gilmore Artist Award*, Pobrane z: <http://www.rp.pl/artykul/1077533-Rafal-Blechacz-zdobyl-prestizowa-Gilmore-Artist-Award.html> (27.04.2018).

Nagrody TV Polonia „Za sławienie Polski i polskości” (2006), Pobrane z: <https://wiadomosci.wp.pl/nagrody-tv-polonia-za-slawienie-polski-i-polskosci-6108697052304001a> (23.04.2018).

Order Odrodzenia Polski dla Rafała Blechacza (2015), Pobrane z: <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/order-y-i-odznaczenia/art,1423,order-odrodzenia-polski-dla-rafa-la-blechacza.html> (25.03.2018).

Rafał Blechacz otrzymał prestiżową Gilmore Artist Award – 300 tys. dol. (2014), Pobrane z: http://wyborcza.pl/1,76842,15238384,Rafal_Blechacz_otrzymal_prestizowa_Gilmore_Artist.html (12.03.2018).

Wręczenie medali Gloria Artis (2011), Pobrane z: <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/wreczenie-medali-gloria-artis-2023.php?searchresult=1&string=blechacz> (25.03.2018).

